

swej nietykłej broni, ale nawet, gdy potrzeba, radośnie śmierć za nią ponieść. — O ile więcej musi chrześcijaństwo być oddane Kościołowi i miłości i wierności! Toż Kościół jest miastem światem żywego Boga, synem Boga na ziemi, który, podczas pielgrzymki swej na ziemi, także ze swej strony wychowuje ludzi dla Boga i do zbawienia w niebie doprowadza! Jeżeli więc naszą ziemską ojczyznę, która nam nasze śmiertelne życie dała, kochać musimy, to winniśmy widocznie o wiele większą miłość Kościołowi, któremu zawdzięczamy życie, nie mające końca; albowiem słuszna jest, abyśmy wyższym duchowym dobrem dawali pierwszeństwo przed dobrami ciała i aby nam nasze obowiązki względem Boga więcej na sercu leżały, aniżeli obowiązki względem ludzi.

Zresztą nie powinniśmy zapominać, że nad przyrodzoną miłość do Kościoła i przyrodzoną miłość do ojczyzny, w gruncie rzeczy są siostrami bliźniaczymi, i obie mają jednego i tego samego ojca, to jest Boga samego. Przeciwnieństw pomiędzy oboma więc być nie może. Winniśmy i musimy więc z jednej strony kochać siebie samych, naszym współbraciom dobro świadczyć, ojczyznę, w której się urodziliśmy, i zwrócić miłość; a obok tego nie powinniśmy zapominać, że należy miłować Kościół, jako naszą matkę, i Boga samego najserdeczniejszą, jakiej zdolni jesteśmy, miłością.

(C. d. n.)

Obecny stan sprawy indemnizacyjnej.

Przedstawił

Dr. Leopold Caro.

(Ciąg dalszy.)

Dalszy przebieg tej sprawy dowodzi, że z chwilą ujęcia steru rządów przez obecną partię, z nastaniem ery zwanej w konstytucyjnym życiu Austrii *politicum a Taaffego*, widoki nasze korzystnego załatwienia sprawy indemnizacyjnej spadły do zera. Rząd wystąpił wprawdzie raz jeszcze z projektem ugody w formie przedłożenia rządowego, które d. 9. września 1882 weszło na stół Izby sejmowej. Uгода ta jednak nawet w tekście uchwalonym na posiedzeniu d. 20. października 1882 i po uskutecznieniu w przedłożeniu rządowym na korzyść kraju poprawkach, przedstawia się znacznie niekorzystniej niż przedłożenie rządowe z 28. sierpnia 1868 r.

Uchwała sejmowa z d. 20. października 1882 przedstawiana była w niektórych sferach za oś, około której wszelka dalsza akcja kraju w tej kwestii się obraca, za *maximum* możliwych do wywalczenia praw naszych; dotrzymamy warunków tej uchwały objętych dopominamy się z energią godną lepszej sprawy, jak gdyby ktoś miał w tem jakiś interes, by uzyskanych nią iluzorycznych praw i rzeczywistych ciężkich obowiązków naszych nas pozabawiał! Ten zwrot w opinii publicznej nastąpił jednak dopiero w ostatnim czasie; dawniej inaczej na znaczenie, pożytek i siłę obowiązującą tej uchwały się zapatrywano.

O ile bowiem zawarte w niej zastrzeżenia, ponownie w sprawozdaniu komisji wysłanej dla wniosku posła Alfreda hr. Potockiego z d. 20. stycznia 1887, moc obowiązującą tej ugody czyniły zależną od przyjęcia takiej przez drugą stronę kontraktującą, t. j. przez Radę państwa, zwalniając tem samem w braku takiego zatwierdzenia kraj od wszelkich obowiązków niniejszą ugoda przyjętą, — o tyle ogólnikowa uchwała w ostatniej sesji sejmowej na wyraźne życzenie J.E. p. namiestnika, a na wniosek komisji budżetowej zapadała, iż sejm trwa przy warunkach wypowiedzianych w uchwale swej z d. 20. października 1882* uznaje tem samem moc obowiązującą tej uchwały bez jakiegokolwiek warunku lub czasokresu, słowem bez żadnego ograniczenia lub zastrzeżenia. Jeśli tedy uchwała sejmowa z d. 20. października 1882 ma być punktem wyjścia wszelkiej dalszej działalności reprezentacji krajowej w tej kwestii, zmuszeni jesteśmy bliżej się z nią zaznajomić.

Uchwała sejmowa z d. 20. października 1882 w najbliższej nas tu obchodzących ustępach opiewa:

I. „Sejm oświadcza, iż również teraz jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwrotu skarbowi państwa czynionych funduszu indemnizacyjnym galicyjskim ze skarb państwa dopłat lub zaliczek, ze zniżaniem jego skarb państwa uiszczając te dopłaty i zaliczki wypelniać tylko swój obowiązek i wogóle, że

sejm nie schodzi bynajmniej z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej od samego początku przez kraj i jego reprezentację prawnego stanowiska i że stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastręga“.

II. „Cechę usunąć spór o stosunek państwa do funduszu indemnizacyjnego galicyjskich i załatwić ostatecznie te od tak dawna wążącą sprawę nawet z znaczną ofiarą sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c.k. administracją państwa ugody pod następującymi warunkami:

1) Udziałowe gal. funduszu indemnizacyjnym ze strony państwa zaliczki w kwocie . . . 9.547.560 zł. 54*/10 ct. i uiszczane po dzień 31. grudnia 1881 z zastrzeżeniem żądania zwrotu bezprocentowej dopłaty w łącznej kwocie . . . 63.000.000 „ — „ a po doliczeniu przyzwołanej na r. 1882 dopłaty 2.625.000 „ — „ w ogólnej sumie . . . 75.172.560 zł. 54*/10 ct. zostają odpisane i umorzone.

2) Na lata począwszy od 1883 włącznie do 1897, w mniejszej przyznanej najwyższemu postanowieniem z d. 13. paźdz. 1857, bezprocentowej dopłaty państwa w kwocie 2.625.000 zł. przynajmniej się bezzwrotną roczną subwencję w kwocie 2.100.000 zł. i roczną zwrotną bezprocentową zaliczkę państwu w kwocie 325.000 zł.

Wypłata tej subencji i zaliczki uiszczana będzie w czterechrocznych ratach z góry.

4) Kraj obowiązując się zwrócić wymienione pod 2) bezprocentowe zaliczki państwowe po ukończeniu amortyzacji obligacji indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji w ciągu lat trzech począwszy od r. 1899 w równych kwartalnych ratach z dołu.

Inne ustępy ugody jako mniej ważne pomijamy.

Wiadomo, że rząd wniósł tę ugody w roku 1884 do Rady państwa, że partia „liberalna“ skorzystała z nadarzonej sposobności, aby nie znając prawnej strony niniejszej kwestii, nie zadając sobie nawet trudu porównania wydatków innych krajów koronnych na fundusz indemnizacji z wydatkami Galicji, zapłacić krokiodywnymi łzami nad darowizną przeszło 75 milionów, którą „bierny a zawsze tak przez rząd faworyzowany“ (I) kraj, Galicja, ma pochłonąć.

Wiadomo także, że Rada państwa w r. 1885 przed załatwieniem projektu rządowego została zamknięta.

Wobec tego stanu rzeczy J.E. Alfred hr. Potocki, pragnąc zbliżyć termin ostatecznego sformalizowania ugody, podczas sesji sejmowej 1886 do 1887 postawił wniosek uchwalenia wezwania do rządu, aby jak najrychlej przeprowadził konstytucyjnie jej zatwierdzenia, czyli przyjęcie jej przez Radę państwa. Wniosek ten przekazany został komisji, w której poseł Chłanowski, objawiając referat, przedłożył Izbie na dniu 20. stycznia 1887 sprawozdanie kończące się wnioskiem z dwóch części złożonym. W I. ustępie wniosku swego zalecała komisja przyjęcie zastrzeżenia zgadzającego się prawie dosłownie z zastrzeżeniem wyżej przytoczonemu a uchwale sejmowej z 20. paźdz. 1882 zawartem.

Drugi ustęp wniosku komisji opiewa jak następuje: „Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszu indemnizacyjnego galic. i tę ostateczną toczącą się sprawę załatwić ostatecznie, nawet ze znaczną ofiarą, upoważnia uchwałą z d. 20. paźdz. 1882 Wydział kraj. do zawarcia ugody z c.k. administracją państwa pod warunkami wyżej uchwalonymi. Teraz zaś sejm wyzywa c.k. rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swoim z d. 9. września 1882 przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugody, regulującej stosunek państwa do funduszu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicji, a to w myśl swego przedłożenia z 9. września i uchwały sejmowej z 20. października 1882“.

Motywuując powyższy wniosek, komisja budżetowa wyraziła przekonanie, że warunki ugody, proponowane przez rząd i przyjęte przez sejm w r. 1882, nie mogą być teraz w swem dotychczasowym brzmieniu zatwierdzone i dlatego nie przychylając się do wniosku J.E. posła Potockiego, Izba sejmowa wezwała rząd do konstytucyjnego przeprowadzenia ugody, jedynie na zasadzie warunków przez sejm w dniu 20. października 1882 przyjętych. Zdaje nam się, że ta odmienne stylizacja wraz z umotywowaniem takiej dowodzi jasno, iż komisja budżetowa względnie sprawozdawca jej poseł Chłanowski był tego przekonania, że rząd, nim wobec upłynięcia w międzyczasie pięciolecia do przedłożenia

ugody Radzie państwa przystąpi, wnieśli nowe przedłożenie do sejm, oparte wprawdzie na zasadach uchwały sejmowej z 20. października 1882, ale zawierające naprzód obliczenie cyfrowe odtmienne, powtórze zaś wniosek na uznanie za umorzenie subencji i dopłat państwowych, uiszczonych przez rząd corocznie w wysokości najw postanowieniem z 13. października 1857 oznaczonej, obliczonych aż po chwilę rzeczywistego przyjęcia ugody przez Radę państwa.

W dyskusji na tem sprawozdaniem zabrał głos poseł Romanowicz i powołując się na zajęte już wobec ugody indemnizacyjnej, w świetnej swej mowie z 20. października 1882 stanowisko, przemawiał za przejściem do porządku dziennego nad całym drugim ustępem wniosku komisji. Wychodził on z tego założenia, że nie leży w naszym interesie przyspieszać przyjęcia do skutku ugody, skoro przez nią kraj tracić będzie od chwili wejścia jej w życie 525.000 złr. rocznie; zamiast bowiem otrzymać 2.625.000 złr. rocznej subencji, otrzymała tylko w kwocie 2.100.000 złr. Poseł Chłanowski jednak w odpowiedzi na tę uwagę zaznaczył, że drugi wniosek komisji przypomina tylko rządowi konstytucyjne załatwienie tej sprawy, atoli nie oznacza bliżej warunków ugody. Wnioski komisji w przytoczonym brzmieniu przyjęto i o sprawie całej zapomniano prawie po dzień 1. marca 1889.

Jedynie przy załatwianiu corocznem zamknięć rachunków funduszu indemnizacyjnego sprawa ta przypominała się sejmowi, który corocznie uchwała, wstrzymując się od stanowczego załatwienia rachunków, a przyjmując je tylko do wiadomości z zastrzeżeniem ich uchwaleniem na poprzednich sesjach sejmowych. (C. d. n.)

Proces wadownicki.

Na d. 8. b. m. zawiązano czterech świadków odwoławych. Świadek Tomasz Rudnicki, woźny przy urzędzie ołowym w Oświęcimiu zeznał, że w latach 1887 i 1888 nie widział, by Iwanicki aresztował lub przytrzymał wychodźców, zmuszał aby szli do Herza po karty okrętowe lub aby wychodźcy jakiegoś policzkał. Świadek Jan Urbanek wybrał się do Ameryki w r. 1883 i przybył do Oświęcimia razem z L. Filipem i J. Urbanikiem. W Oświęcimiu zaprowadzono ich do jakiejś kancelarii, gdzie zakupili karty po cenie 56 lub 50 zł. W kancelarii było kilku panów, ale ci nie grozili nikomu aresztowaniem. Świadek podał, że nie widział w kancelarii żadnego pana, któryby był ubrany w mundur i nie słyszał, by któregoś z nich nazwano starostą.

Dr. Goldhammer: Świadek Filip zeznał, że w kancelarii był jeden pan w mundur ubrany, którego inni nazywali starostą. Józef Urbanek przy przesłuchaniu swoim powiedział Filipowi do ucha, że to nieprawda, a obecnie Jan Urbanek to samo mówi. Widzimy więc, co zeznania Filipa wartają.

Marianna Kawna kawa i Anna Urbanśka, które przez prześladowanie w hotelu zatorskim służyły, zeznały, że wychodźcy wolno chodzili, że ich nie zamknięto, że wychodzili na ulicę i że ich nie zmuszano do zakupu kart okrętowych.

Podsądny Klausner oświadczył: W agencji nikt nie zmuszał wychodźców do zakupu kart, gdyż tego nie potrzebowaliśmy robić. Same okoliczności zmuszały wychodźców, inaczej bowiem nie dostaliby się nigdzie do Ameryki i poligrafię wyświadczyliby ich z drogi do Oświęcimia wrócić.

Po ukończeniu przesłuchania powyższych świadków: przystąpił przewodniczący do odczytania dokumentów. — W liście jednym gromi Herz Barbers za to, że miał być czynnym przy jakimś fałsie pokrzywdzenia wychodźców.

Całą rozprawę wczorajszą wypelnili czytanie dokumentów i protokołów zeznań świadków. Dziś odbyło się dalsze czytanie protokołów świadków hamburskich.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21 stycznia.

* Rocznicę bolesną lecz chlubną zarazem celi w dniu jutrzejszym społeczeństwo polskie. Pamiętka to bohaterów walk i meczów owoj młodości, która, wybrawszy się z kosami do Kampinowskiej puszczy, wypisała w dziejach naszego narodu, lat temu 26, krwawy protest przeciwko niewoli i okrucieństwu Moskwy. Ci sami, którzy w walkach tych udział brali, najlepiej oceniali dziś ową chwilę, patrząc jasno na ów romantyczny porw, sądzą zimno, że gorzkim wynikiem jego nie mogło być nic prócz klęski — a

przecież, choć bole i straty przeżyli, nie zlorzeza pamięci owego roku i ze wstrętem odwracając się od tych, którzy mieli dość zimnej krwi, ażeby plwać na świeże groby męczenników.

Bojownicy z r. 1863 ustępują już dziś miejsca nowemu pokoleniu i pokoleniu temu przekazują część dla tego pamiętnego roku, bo on w drugiej połowie biegnącego stulecia stał się najgłośniejszym objawem naszej przyjaźni narodowej i nietykło przypominał Europie Polskę w jej tradycyjnym postępiem walek o wolność społeczną i niepodległość, o ideę narodowości i prawdziwie chrześcijańską cywilizację — lecz nadto w łonie samego narodu otworzył świeże źródło wspomnień, u którego krzepią swą wiarę i nadzieję potomni.

Dla owych walk młodości z przed laty 26 niesie dziś najgorętszy płomyk nowe pokolenie młodzieży i koło wspomnienia walk tych grupuje się, wwołając niejako: I my tu stajemy na gruncie narodowym w imię miłości Ojczyzny i wiary w przyszłość! Nie ma ona dziś tej samej roli do spełnienia — to w dziejach nie się nie powtarza — lecz równie gorącego ducha i równie wielkiej miłości jej potrzeba, aby spełniała obowiązki, które na niej ciąży, aby dla przyszłości Ojczyzny, dla prawdziwej wolności i wielkich zadań chrześcijańskiej cywilizacji całą duszą pracowała. Pomimo klęski, której pamięć czołmy dzisiaj, pomimo podobnych jej klęsk dawniejszych i gorszego od klęsk szerszenia niewiary, ażeby Polska mogła ponownie, snując dalej swój żywot dziejowy, zająć znowu zaszczytne stanowisko w szeregu żyjących narodów — pomimo istnego krakania kosmopolitów, którzy w wesechłady państw rasowych lub anarchii, czczą dziś nowożytnego Baala i z pogardą na Polskę spoglądają — wierzymy zawsze, iż w sercach młodzieży naszej tętnić będzie wieczne źródło odrodzenia dla tej nadziei która Polska do grobu nie opuszcza... (C. d. n.)

* Solenne nabożeństwo w 27-mą rocznicę powstania z r. 1863/4 odbędzie się w Katedrze jutro o godz. 10 1/2 przed południem. Urządza je młodzież akademicka.

* Program wieczorku, urządzanego d. 22 bm. w sali Towarzystwa gim. „Sokół“ ku czci powstania narodowego z r. 1863/4 w 27. tegorocznie 1. Zagajenie. 2. Śpiewy patriotyczne, chór Towarzystwa „Echo“. 3. Fortepian, panna W. L. 4. Deklamacja, akademik Klimke. 5. Śpiew solowy, akademik M. Linde. 6. Deklamacja, akademik Laskowski. 7. Fortepian, panna W. L. 8. Śpiewy patriotyczne, chór Tow. „Echo“. Zakończenie obrazu z żywych osób. Początek o godzinie 7. wieczór. Zaproszenia otrzymała w Czytelni akademickiej (Rynek 24. nad kwiągarnię Seyfartha i Czajkowskiego) między 12. a 2. w południe.

* Mianowania. Minister handlu zamianował a systema pocztową, Ignacego Garana we Lwowie, asystentem rachunkowym departamentu rachunkowego dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i przeniósł asystenta rachunkowego Jana Bousek ze Lwowa do Berna.

* Wydział krajowy zamianował dr. Żegotę Króczyńskiego prymariuszem szpitala na oddziale syfilitycznym kobiet, a Wociecha Maciejszka nauczycielem fałowym i kierownikiem szkoły krajowej ogrodniczej w Tarnowie. P. M. w tych dniach obejmie urządowanie.

* Namiestnik hr. Badeni bawi już od trzech dni w Wiedniu, a pobyt jego w stolicy państwa potrwa jeszcze z tydzień. Wczoraj był na posłuchaniu u cesarza, a rano po przybyciu konferował z ministrami Taaffem, Dunajewskim i Zaleskim, który bardzo żywo zajmuje się sprawą zwalowania ludności naszego kraju, dotknęlić tak ciężko skutkiem nieurodzaju.

* W stanie zdrowia Stan. hr. Badeniego z każdym dnem następuje znaczne polepszenie. Ordynujący lekarz okulista dr. Machek skonstatował tak szybki postęp rekonwalescencji, iż zezwolił hr. Badeniemu wyjść wczoraj na przełazdę.

* P. Piotr Wodziecki prezes „Klubu politycznego“ polskiego w Stanach Zjedn. Ameryki pisał donosił „Echo“, pismo polskie, wychodzące w Buffalo, wyjeżdża w tych dniach wraz z żoną do rodziny w Europie, w celu przedsięwzięcia formalności prawnych, potrzebnych do otrzymania spadku po ojcu. P. Piotr Wodziecki od lat przeszło dwudziestu osiadł w Ameryce, jest synem zmarłego niedawno s. p. Kazimierza hr. Wodzieckiego, chlubięcego się na polu literackim autorem „Zapisków ornitologicznych“.

* Dwudziestolatni hr. Józef Borkowski umieszczony został przez policję wiedeńską w zakładzie Leidesdorfa, podejrzany, że bowiem o pomieszczenie zmysłów.

* Prof. prof. psychiatry Westfal w Berlinie zachorował skutkiem zżyzwania morfiny. Choroba jest mózgową; oddano go do zakładu obłąkanych.

* Arcybiskupem Wiednia zostanie zamianowany biskup Gruscha. Nominacja nie zostanie poda

na do publicznej wiadomości, dokąd korespondent z Watykanem nie zostanie w tej mierze przeprowadzony.

* Ślub. W sobotę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele Marii Magdaleny ślub p. Mieczysława Czaderskiego, komisarza skarbowego z Przemysłu z panną Marią Semilską, córką adwokata tutejszego.

* Władysław herb Lubadz Schamey, rezydent 3 pułku ułanów zmarł w Przybyszówce w Rzeszowie w powstaniu z r. 1863 odbył wyprawę Jeziorańskiego, a następnie przy końcu powstania b. przez sześć miesięcy z oddziałem kawalerji Wagne i oprócz innych petyczek brał udział w ataku Opatów.

Od r. 1866 służył w 3. pułku ułanów i z znaczeniem został w r. 1879 przy sposobności wizyty pułku przez cesarza.

* Zmarli we Lwowie: Katarzyna Schädell, r. życia i Józefa Bothe, żona obywatela m Lwów w 49 r. życia.

Matczak Szczerbiński, żołnierz z r. 1831, zmarł w Mielcu w 89 r. życia.

Stefan Chomiński, grk. proboszcz w Winniku pod Lwowem, zmarł tamże w 71 r. życia.

Oleciek znanego polskiego satyryka Rodoc radca stanu Aleksander Biernacki, zmarł w Warszawie d. 19. bm.

Ludwik Makwald urzędnik krakowski i warszawski ubezpieczeń, zmarł w Meranie w 31 r. Mieczysław Rawa Gawroński, właściciel Słup kelo Szczecina, zmarł w 55 r. życia.

Franciszek Bruno Mieczysławski, magister farmacji, właściciel apteki salinarnej, b. zastępca burmistrza m. Wieliczki, b. prezes Rady szkolnej miejscowej, prezes Tow. św. Wincentego a Panlo oraz Towarzystwa śpiewu, naczelnik bocheńskiego związku ochotników straży ogniowej ochotników straży ogniowej ochotników wielkiej, kurator ochotników miejskiej wiekiej, zmarł w Wieliczce w 43 życia.

We Wiedniu zmarł współpracownik N I Tugblatt a zarazem korespondent Vossische Zeitung Główni Główni urodzony na Bukowinie a wychowany w Wiedniu należał do wybitnych powieściopisarzy niemieckich, jego powieści omnie przeważnie tle historycznym, pojawiały się przez długi szereg lat w dziennikach niemieckich. Mimo zupełnego niemieckiego wychowania s. p. Główni na wiadomości o wybuchu powstania w r. 1863 jako jeden z pierwszych stanął w szeregu walczących i brał udział w wielu bitwach Dziennikarstwo wiedeńskie tracił nim jednego z najwybitniejszych pisarzy.

W Rudolfsstadzie zmarł Albert książę Schwa zenberg.

W Monachium zmarł kompozytor Francis Lachner.

W Dreźnie zmarł minister finansów Koerner. * 70-ta rocznica urodzin Windthorst. Onegdajszą dzień 79-ty rocznicy urodzin Windthorst obchodzono był przez całe Niemcy katolickie uroczyste. Zawsza nadeszły na ręce egdziejego urzędu centrum telegramy, listy, kwiaty itp. Poszczególne frakcje przez osobne deputacje, pomiędzy nie także polska, składały jubilatowi życzenia. Kraj jego w parlamencie odozobiono przepysznymi kwiatami.

* Zmiana w teatrze. Teatr skarbkowski wstawionym jest w ostatnich czasach na zbyt czu zmiany w kierownictwie — czego nie można uważać za korzystne dla wyrobienia się i ustalenia nas sceny narodowej. Obecnie mamy znowu do zanotowania świeżą zmianę. P. Władysław Barącz, jed z najlepszych niezawodnie znawców teatru i tajemnego prowadzenia — ustąpił z dyrektury teatru Skarbkowskiego. Zdej się, iż zwróciwszy wzrok swój na dźwięnie na scenę i jej wymogi, nie dopatrzył się ci mnych stron w administracji teatru, i znalazł do dość niespodziewanie w tem położeniu, że nie mógłby teatrem kierować. Ta krytyczna chwila się wiodowała go, że prawa swoje do inwentarza teatru i kierowania teatrem z mocy kontraktu, zawarte z administracją skarbkowską, odstąpił onego za pewną kwotę p. Mieczysławowi Schmittowi urzędnikowi rachunkowemu Wydziału krajowego współwłaścicielowi Dziennika Polskiego, oczywiście pod warunkiem zatwierdzenia Rady administracji fundacji hr. Skarbka i nadania koncesji przez namiestnictwo p. Schmittowi.

Jest to istny coup de theatre — który publiczność lwowska spotyka dość niespodziewanie. I tychczas opowiadano sobie tylko, że magistrat sekcji dyrekcji teatru, gdyż jej subwencje jeszcze za r przeszły nie wypłacił, że w Wydziale krajowym z chodzą również trudności w wypłacie subencji, które się odbijają na gałach aktorów — gdy wtem hocus pocus, kurtyna się podnosi i teatr jest w nowych rękach. Zadałoby się, jak gdyby ta w na instytucja narodowa nie zostawała wcale pod pieką władz publicznych i jak gdyby przeniesienie własności teatru z jednych rąk do drugich nie wmagalo więcej zachodów niż np. odstąpienie starego kapelusza... (C. d. n.)

Po tych słowach spieszenie opuściła mój pokój.

Czułem, że mam powinność wybieść za nią i zawołać: Nie wracaj do domu, nieszczęśliwa kobieto!

Ale już było zapóźno; już wybiegła z bramy. I zniknęła mi, jak widziadło senne.

ROZDZIAŁ XX.

Maria — Nostra.

Ach! ileż to upłynęło czasu odkąd to się działo! Niedługo będzie już lat dwadzieścia. Dostrzeż! Zwrótu głowy, kiedy się wstecz myśla cofnę.

Ach! ileż lat ciężkich ile dni szarych, smutnych, bezbarwnych!

Ileż tych, co obok mnie szli, uniosła fala i zmiołta z powierzchni ziemi. choć życie było im radością, a przyszłość uśmiechała się do nich! Ja zaś pozostałam!...

Zaledwie tu i ówdzie spotykam podobne mi osiwiałe postacie z dawnych pełnych chwały czasów; jak to przyjemnie przypomnieć sobie dni owe i móż powiedzieć: „Dawniej lepiej było!“

Przed kilku laty zwiedzałem więzienia państwowe. Byłem w Szamosujvar i Illawie, gdzie się mieści arystokracja świata zbrodniarzy, wszyscy ci, co skazani zostali na karę przenoszącą dziesięcioletnie więzienie, którzy aktem monarszej łaski z rzędu umarłych przeniesieni zostali w stan żywym pozbawionych.

Zajmując to studia z nocy ludzkiego życia. Zwiedzałem też i Maria-Nostra, gdzie przebywają kobiety, skazane na ciężką karę.

Tu zakonnic są nadzorczykami. Zwiedzenie zakładu dozwolane jest tylko za osobnem ministerjalnem pozwoleniem.

Panuje tam porządek wzorowy; skazane kobiety i dziewczęta traktowane są po ludzku, sumiennie.

Oprowadzano mnie po salach roboczych. W jednej z tych sal pracują tylko nad szyciem bielizny; te, które delikatniejsze wykonywają prace, mają osobne stołki.

Zatrzymałem się przed jednym z tych stołków; siedziała przy nim kobieta, zajęta robotą sukienki dziecięcej.

Przypis jest taki, że kiedy kto ze zwiedzających (którzy tylko za najwyższem pozwoleniem tu się dostać mogą), zatrzyma się przed stołkiem jednej ze skazanych, ta ma się natychmiast podnieść, i pyta, czy nie pyta, ma powiedzieć, za jaką zbrodnię i na jak długi czas jest skazana.

Kiedym się zatrzymał przed tym stołkiem, podniosła się siedząca przy nim kobieta.

Włosy jej były białe, jak nitki pajęcze co się jesienią unoszą w powietrzu; ale oczy jej były zawsze te same, wiecejście zmienne barwą morską oczy!

Monotonnym i ponurym głosem wyrecytowała, co jej wypowiedzieć było nakazane:

— „Zabiłam męża i dlatego też jestem skazana na karę dożywotniego więzienia.“

Dożywotniego! — A życie takie jest długie!

— Czy mógłbym dla pani co uczynić?

— Dziękuję. Mnie tu dobrze, a na świecie nie mam nic, za czembym tęskniła.

I siadła napowrót na miejsce, i poczęła pracować dalej.

Biedna, biedna Elżunia!

Zeszłego roku otrzymałem wiadomość o jej śmierci.

Ostatnią wolą jej było, abym ja jeden tylko — i nikt prócz mnie więcej — zawiadomiony został o jej zgonie.

Biedna moja Elżunia! Teraz i ja rozgrzeszyć cię już mogę z brzemienia ciężkiego na tobie grzechu, jak mówią słudzy kościoła:

„Ego te absolvo ab omni vinculo excommunicationis, suspensionis et interdictionis, quam tu possum, et tu indiges — ego te absolvo. Amen!“

KONIEC.

Listy Stanleya.

(Ciąg dalszy.)

Pasza ma pod swą komendą dwa bataliony regularnego wojska. Pierwszy złożony z 750 strzelców, strzeże następujących miejscowości: Laboré, Muggi, Kiri, Beldin, Dufle, Chor Aju, Redjak; drugim zaś batalionem w sile 750 ludzi obsadzono stację: Wadelai, Fatigo, Mahgi i Mna, to znaczy linie łączące Nyanze z Nilem na drodze około 180 mil geograficznych. W głębi krainy na zachód od Nilu, zajmują Emin trzy, czy cztery małe stacje. Oprócz wspomnianych dwóch batalionów ma on do dyspozycji znaczną liczbę żołnierzy nieregularnych najtwardszych, ziemniaków, piosarzy i służby.

„Gdybym zgodził się zład odejść, powiedział mi, to bedziemy ogółem mieli, pod swemi rozkazami około 8000 ludzi.“

„Gdybym był na pańskim miejscu odpierłem, nie wahałbym się ani na chwilę i bez zastanowienia wiedziałbym, co mam uczynić.“

„Niezawodnie, ale my mamy w naszych zastępach takie mnóstwo kobiet i dzieci — wszystkich moich ludzi jest około 10.000. Jak tu te masę wyprowadzić? Bedzie nam trzeba postarać się o stosowną liczbę tagarzy.“

„Tagarzy? zapytałem. Na cóż tagarzy?“

„Dla kobiet i dzieci. Wszak nie zechcesz pan, bym je pozostawił? One zaś nie będą mogły odbyć piezo tej drogi.“

„Kobiety niech uśpią, to nie im nie zaszkodzi. Małe dzieci uśpiąć można na osłach, których — jak słysze — posiadasz pan dwieście. W pierwszym miesiącu ludzie pańscy nie daleko zajdą, ale zwolna przywykną do marszu. Kobiety zaniebawiały odbyły z nami cały marsz w poprzek Afryki. Czemu nie potrafiłyby tego uczynić także pańskie murzynki? Nie bój się pan, pomaszurują one lepiej od mężczyzn.“

„Tego jednak pan nie zaprzeczysz, iż potrzeba mieć dla nich ogromne zapasy żywności.“

„Bezspornie, ale pan, jeśli się nie myli, posiadaż kilka tysięcy wółw. Mięsa powinno być pod dostatkiem, kraje zaś, przez które podążymy, muszą dostarczyć zboża i jarczyn.“

„Pomóżmy o tam jutro.“

Złoczywszy się z Eminem paszą, Stanley nie był jednak bliskim jeszcze swego celu. Emin bowiem okazał się skłonniejszym raczej do pozostania w niebezpieczeństwie ciągłym, niż do tego, by go oswożono. A nietykło

Czy ostatnia zmiana wypadnie na jej korzyść — zobaczymy. Do sądu *pro i contra* nie mamy żadnych danych, gdyż nowy kierownik teatru jest *homo novus*. Wczoraj przedstawił go zebrany na scenie artystom p. W. Barcz i pojechał z nim w kierunku ogólnego rozważenia. Nam zdaje o dobry, zdrowy, narodowy kierunek sceny — o właściwą i energiczną ingerencję władz nadzorczych w tej mierze, że tylko przestrzegaliśmy i tego przestrzegajemy.

Senat akademicki w Krakowie wniosł przez rektora prof. Korczyńskiego podanie do Rady miasta o bezpłatne odstąpienie ogrodu angielskiego, wynoszące przeszło 5300 sążni kwadratów na cele budowy klinik uniwersyteckich: dla chorób wewnętrznych, okulistycznej, położniczej i t. p.

Odezyt o Tomaszu Edisonie. Prelegent dyr. Kowalska chce nawigować do poprzedniego odezytu treści i uzupełnić żywot Franklina dla tych, którzy nie byli obecni na odezycie, wygłoszonym poprzedniej niedzieli, następnie zaś przystąpił do skrócenia żywota Tomasa Edisona. Opowiedziawszy pokrótce młodość słynnego wynalazcy, kładzie szczególny nacisk na jego wyjątkowość, wpływ na rozwój, szczególnie wpływ nauki. Te to czynniki w życiu Edisona odegrały ważną rolę. Już w 12 roku życia dla chęci musiał porzucić naukę i oddać się zajęciom praktycznym. Przypadkowo wpadł na w ręce podręcznik, traktujący naukę oelektryczności. Później, samotnie, jakkolwiek przedsięwzięte bez odpowiedniego poprzedniego przygotowania, udało mu się zrozumienie przedmiotu. Niestety, brak środków do życia odrzucił go od nauki i zmuszał do zarabiania na chleb powszedni. Zajął się sztuką drukarską. Jakich czas widzi go czynnym na polu publicystyki. Szczególnie wyraża się o tym, że Edisona stał się koleją z pod kół maszyn, spowodował tego ostatniego do wyrobienia mu jedynej urządzenia kolejowego i telegraficznego. To spowodowało Edisona do zajęcia się na nowo elektrycznością. Idąc za pogodem, wdrożenie, zajmował się oddaniem badaniami zjawisk przyrody, mianowicie prądami elektrycznymi. Powodzenia na polu wynalazków (udoskonalenie telefonu, światła elektryczne, fonograf) przyniosły mu majątek olbrzymi, którego używał hojnie w celach nauki. Życie jego nie zamknięte, a ze względu na to, iż to jest jeszcze mąż w sile wieku, przede wszystkim się spogląda po nim nie jednego sukcesu na tem polu. Kończąc, pościągając prelegent parę słów między Franklinem a Edisonem a zakończył zdaniem, iż to są mężowie należący nie do jednego kraju lub narodu, lecz do całej ludzkości.

Powodzenie, jakie wyrzuciło sobie odezyt urządzane staraniem Tow. oświaty ludowej, spowodowało wydział tegoż towarzystwa, iż uprosił jeszcze do wygłoszenia odezytów prof. Romera, dr. Steczkowskiego i panie Siedlecką.

Osady przedhistoryczne w okolicy Lwowa. W ciągu tegorocznej jesieni wykrył prof. E. Smulik w najbliższej okolicy Lwowa w trzech miejscowościach ślady pradawniej kultury z epoki kamienia glazjonowego.

Jedną z tych miejscowości znajduje się w obrębie samego miasta i to na wydymie piaszczystej pod niedawno zakończonym parkiem na przedmieściu Łyczakowskim, opodal rogatki powyżej domu, z którego obecnie piaszczysta. Na tej wydymie odsłania się smuga szarej, piaszczystej ziemi, na której, na 30 m. przeszło drugą a na 1-2 m. szeroka, odcinająca się wyraźnie od przyległych piaszczystych łotyn. Znajdują się tutaj dość liczne okręgi krzemienne, trójboczne żupane wraz z okruchami czerepów naczyń, wypalonych z gliny, przemianowanej gruboziarnistym piaskiem. Na jednym z okruchów widoczne są jeszcze ślady pierwotnej ornamentyki.

Drugim miejscem, gdzie liczniejsze i wyraźniejsze ślady pradawniej kultury się zachowały, są piaszczyste na polu wysyczone po za rogatką Janowską. Występują tu zupełnie takie same ślady jak pod rogatką Łyczakowską. Z pól piaszczystych łotyn, tworzących to rozległą i największą w okolicy Lwowa wydymę, czernieją płyty i smugi twardej i ubitej ziemi a na jej powierzchni obok nowoczesnych czerepów łatwo od nich się wyróżniają, ale dość rzadkie okruchy naczyń pradawnych, niektóre także z śladami właściwej ornamentyki.

Treścią miejscowych przedhistorycznych znajduje się na piaszczystych, również łotynach, na północno-wschodniej granicy terytorium wsi Hołska (plac ćwiczeń wojskowych), poniżej jeziora w dolinie potoku zmiatającego do Zboisk. I tu pas ubitej, szarej ziemi, tworzący przerwaną koło o średnicy 50 przeszło kroków, jest bardzo wyraźnym śladem pradawniej osady przedhistorycznej. Szczegółów jednak kultury prócz kilku czerepów nie znaleziono żadnych. Przy bliższych poszukiwaniach w tych jakoteż w innych niezbadanych jeszcze punktach znajduje się w najbliższej okolicy Lwowa zapewne więcej śladów owej zamierzchłej, przedziejowej epoki, kiedyto człowiek, nie mający jeszcze wyrobów metalowych, posługiwał się wyłącznie narzędziami kamiennymi.

Dyrekcja zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie uprasza nas o zamieszczenie następującego pisma, bardzo ważnego dla tych wszystkich przedsiębiorców, które w myśl ustawy państwowej z dnia 28 grudnia 1887 muszą z robotników swoich ubezpieczać we wskazanym zakładzie terytorjalnym:

„Termin wnoszenia do zakładu obliczeń i opłat w gotówce w myśl orzeczeń wydanych przez zakład, a doręczonych przedsiębiorcom przez właściwe starostwa lub magistraty upłynął z dniem 14 stycznia 1890. Dyrekcja zakładu przekonała się z otrzymanych dotychczas obliczeń i opłat, że wcale znaczna liczba przedsiębiorców obowiązkowo temuż zadaniu nie uczyniła. Według § 52, powyżej zawartej ustawy przedsiębiorcy, którzy do 15 stycznia r. b. nie oddali w zakładzie obliczeń, tudzież kwot z obliczeń z tych wypływających, karani będą grzywnami aż do 100 zł. Aby uniknąć tej nieumiejętnej ewentualności, uprasza dyrekcja zakładu za naszem pośrednictwem, wszystkich tych przedsiębiorców, którzy dotychczas obowiązkowo swemu zadaniu nie uczyniła, aby jak najrybniej przysłali zakładowi w listach opłaconych, lub przekazami pocztowymi obliczenia wraz z przypadającą gotówką za bieżący okres płatności t. j. za listopad i grudzień 1889.

Dalej przekonała się dyrekcja zakładu, że bardzo znaczna liczba przedsiębiorców ulegających obowiązkowi ubezpieczenia swoich robotników w zakładzie terytorjalnym we Lwowie, dotychczas nie zgłosiła swoich przedsiębiorstw w tym zakładzie za pośrednictwem właściwych starostw. Termin zgłoszenia przedsiębiorstw minął dnia 1. września 1889; ci więc przedsiębiorcy w myśl § 52 ustawy, będą również karani grzywnami aż do 100 zł. Wniośnienie zarzutów przeciw orzeczeniu zakładu nie ma skutku odwołającego, co znaczy, że przedsiębiorca, mimo wniesienia zarzutów do Władzy Krajowej, musi zakładać ubezpieczenie, względnie będzie w myśl § 26 ustawy przez władze polityczne. Właściciele większych przedsiębiorstw zawiadamia dyrekcję zakładu, że w celu ułatwienia im przyszłych przypadających opłat, może im dostarczyć czeków urzędu pocztowych kas oszczędności, za złożeniem przez nich opłaty w kwocie 10 ct. i portu pocztowego w kwocie 10 ct.

Przedsiębiorcy żądający pokwitowania zapłaconych opłat raczą zakładowi przysłać należność pocztową w kwocie 5 ct.

Z Towarzystwa Mielkiewiczowskiego W sobotę odbyło się walne zebranie członków tego Towarzystwa zwanego przedtem laty w celu rozjaśnienia dzieł i żywota wielkiego naszego wieśca. Prezesem został wybrany dr. Roman Pilat, profesor uniwersytetu; jego zastępcą dr. Ludwik German, radca szkolny; sekretarzem p. Władysław Belza, a członkami wydziału pp. Wilhelm Bruchalski, dr. Bronisław Czarnik, dr. Ludwik Finkel, dr. Zdzisław Hordyński, Franciszek Konarski i dr. Albert Zipper. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Seweryna Krogulskiego, Stefana Szelię-Lyszkiewicza i Władysława Schmidta.

Pospolite ruszenie. W myśl § 8. rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 20 grudnia 1889 co do spisania i utrzymywania w ewidencji młodzieży wstępującej w wiek obowiązujący do służby w pospolitem ruszeniu, wyłożone będą w IV departamencie magistratu (w ratuszu w parterze) odnośne listy roczne czyli spisy imienne tych urodzonych w r. 1871, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w swoim czasie rząd do poboru wykazani zostaną, do powszechnego przeniesienia interesowanych w czasie od 24 do 31. stycznia br. w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Do wykazów tych nie wpisano tylko ochotników i uczniów szkół wojskowych, a z powodu mylnego zapisania, względnie pominięcia wniesione być mogą w czasie wolnego przeglądu, tak ustne jakże nieostemplowane pisemne wyjaśnienia z dostarczeniem metryki chrztu lub urodzenia, dowodu uzyskania przynależności gminnej jako to: karty przynależności, paszportów, kart legitymacyjnych, książek robotnych, książek służbowych itp. celem uzupełnienia tych list, uskutecznienia dodatkowych wpisów i zanotowania zmian zasłanych w skutek nabytej gdzieindziej przynależności, w skutek śmierci, emigracji itp.

Z Towarzystwa Lekarskiego. Na odbytem 18 bm. posiedzeniu obrano na rok 1890: Prezesem dr. Bylickiego, wiceprezesem dr. Schramma, sekretarzem naukowym dr. Jendla, bibliotekarzem dr. Debińskiego Klemensa gospodarzem dr. Longhamps. Do Wydziału: dr. Sielskiego i Rosnera Jana. Jako delegatów na walne zgromadzenie drów Stronowskiego, Mahla, Ziembickiego i Debińskiego Karola.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbyło się we środę dnia 22. bm. o godzinie 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa (rynek 1. 30, I. piętro). Na porządku dziennym: 1. Wykład prof. Franko „O rozporządzaniu siły za pomocą zgęszczonego powietrza (dokonanie)”. 2. Oskazanie plastycznej mapy Galicji przez p. Januszewskiego.

Walne zgromadzenie Kółka śpiewackiego „Echo” odbyło się w niedzielę 19. bm. przy bardzo licznej udziale członków. Z wyzerpującego sprawozdania wydziału wyjmujemy najważniejsze daty świadczące o pomyślnym rozwoju sympatycznego tego towarzystwa. Członków czynnych liczy obecnie „Echo” 47, wspierających 32, a rezultat kasowy wykazuje nadwyżkę w gotówce przeszło 50 zł. Przeciętna ilość produkcyj wynosiła miesięcznie 5, co najlepiej świadczy o ruchliwości „Echa”. I stępującemu wydziałowi wyraziło zgromadzenie podziękowanie za skuteczną działalność, a dyrygenta p. Sołtyśa zamianowało drugim członkiem honorowym. Nastąpiły wybory na r. 1890. Prezesem wybrano ponownie p. Marijana Juliana Fontana, dyrygentem p. Mieczysława Sołtyśa, obu przez akklamację. Do wydziału weszli pp.: Borowski Jan, Dankusz Jan, Hudec Józef, Szymański Józef, Weirab Maurycy i Witoszyński Ignacy. Do komisji skontrolującej powołano pp.: Alfreda Bojarskiego, Aleksandra Krasieckiego i Franciszka Domiszewskiego.

„Harmonia”. Powtórne walne zgromadzenie towarzystwa dla muzyki instrumentalnej „Harmonia” odbyło się w niedzielę 26. bm. o godz. 3. po południu w sali posiedzeń magistratu (I. piętro), na które zarząd zaprasza wszystkich członków honorowych i wspierających. Ilość obecnych według § 23. statutu stanowił będzie komplet.

Four o'clock feast. W niedzielę 26. bm. urządza wydział żywiarski „four o'clock feast” na łodzi. Będzie to kostiumowa zabawa, w której i panna nasza zainteresują wzięcie udział i ukazać się w kostiumach artystycznego smaku i pomysłu. Budzi również zajęcie zapowiadane jawienie się żyda ardenza wiejskiego i chłopca, nowojusza na łodzi, a oprócz innych niespodzianek, w oświetleniu ogni bengalskich, skombinowanego pochodni masek, z towarzyszeniem orkiestry wojskowej.

Walne zgromadzenie polskiego stow. „Zgoda” odbyło się we Wiedniu w niedzielę 26. bm. w lokalu stowarzyszenia.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej skrzynki gminy Szumłany, w powiecie podhajeckim, na dokonanie budowy szkoły, zapomóg w kwocie 50 złr.

Samobójstwo. Z Podwołoczysk donoszą 18. bm. *Karj. Lw.* Dziś popołudniem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru inżynier asystent pocztowy i rezerwowo akowista wojskowy Józef Freundlich. Powód samobójstwa niewiadomy.

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi d. 21. stycznia o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe d. 20. bm. do 12. godz. w południe dnia 21. bm. mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-zachodni, co do siły mierny (2-7), stan nieba zmienne, powietrze bardzo wilgotne (87% wilg. wzgl.); opadu nie było.

Średnia temperatura doby była + 0.3° C, najwyższa + 2.8° C dziś przed 12., najniższa - 2.6° w nocy.

Waga: Wczoraj wieczór i dziś rano była mgła mąta; odwiał.

Żużka barometryczna 720—725 mm. znajdowała się na zach. wybr. Norwegii; zwykła 775—770 w okolicy Moskwy.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 755 mm. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 21. bm. do 12. w południe d. 22. bm.: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2-4); średnia temperatura doby obniży się do - 1.0° C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: deszcz, późniejsi śnieg. Doba będzie mglista.

Jutro, d. 22. stycznia: św. Wincentego. — św. Flodozja.

Śmierć księcia Aosty. Z Turynu donoszą 20. bm. Ks. Aosta rozporządził w testamentie, aby ciało jego nie balsamowano, ani nie wystawiano na widok publiczny.

Z książką zagranicznych spodziewany jest na pogrzeb tylko jeden portugalski książę Oporto. Siostra nieboszczyka, portugalska królowa-wdowa Maria Pia nie przybędzie na pogrzeb z powodu słabości i na wyraźną radę króla włoskiego.

W armii nakazano żałobę na 6 tygodni. We wszystkich miastach teatry zamknięte.

Prezes gabinetu Crispi i prezydent senatu przybyli tu dla urzędowego zapisania aktu śmierci. Wszystkie dzienniki bez różnicy przekonały politycznych umieszczają wspomnienia o zmarłym w słowach gorącego uznania.

Pogrzeb księcia Amadeusza odbędzie się w środę. Król będzie towarzyszył żłwkom aż do grobowca, położonego za Turynem.

Ochmistrza dworu zmarłego księcia notyfikował niezwłocznie wszystkim dworom zgon jego. Księstwo genezyjskie wkrótce po skonanu ks. Aosty powróci do swojego państwa. Natomiast król pozostał przy wdowie i osieroconych dzieciach brata. Tłumy mieszkańców Turynu ze wszystkich warstw społecznych wpiśniętą nazwiska swoje w wyłożonej na dole pałacu księdzę. Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą manifestacje kondolencyjne.

Władze muniypalne z Rzymu, Turynu i innych miast włoskich, uchwały wyrazić kondolencje z powodu śmierci ks. Aosty.

Z Rzymu donoszą 20. bm.: „Królowa wyjechała wraz z następcą tronu do Turynu na pogrzeb Amadeusza księcia Aosty. Papież zaraz po otrzymaniu wiadomości o śmierci ks. Aosty, przesłał wdowie telegram kondolencyjny.

Przy przyjęciu turyńskiego burmistrza i prefekta, oświadczył król, że w ks. Aostie stracił najdroższą, najbliższą podporę i pewnego a oddanego doradcę, przed którym żadnych nie miał tajemnic.

O śmierci ks. Aosty zawiadomił król Humbert Crispiego w drodze telegraficznej następującymi słowami: „Ukochany mój brat skończył... Ostatnie jego słowa poświęcone były ojczyźnie i armii, mówił mianowicie, że je kochał najgoręcej miłością i dlatego tylko żąda życia, iż już nie będzie mógł im służyć więcej, jak tego pragnął z całej duszy... Przepiętny człowiek, księciem dła państwa. Humbert”. Crispi odpowiedział natychmiast królowi telegraficznie wzruszającymi słowami kondolencji.

Wczoraj i dziś wszystkie teatry zamknięte.

W teatrze w Miskolezu powstała 19. bm. podczas przedstawienia panika z powodu fałszywego alarmu ogniowego.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dzisiaj we wtorek „Favorita” opera w 4 aktach Donizettiego z p. Hallerwina i pp. Perucco, Puto i Jeronimem. — We środę jako w dzień 27 rocznicy powstania styczniowego „Kościuszko pod Racławicami” po cenach popołudniowych. — We czwartek po raz pierwszy „Kotecki” operetka w 3 aktach Feliksa Hugona.

— Ilustrowane wydanie Grażyny i Konrada Wallenroda przedsięwzięte, jak wiadomo, przez księgiarnię H. Altenberga doprowadzonym już zostało do zeszytu trzeciego, który wyszedł przed kilku dniami.

O pierwszym zeszycie podaliśmy swojego czasu krótką wiadomość. Dwa dalsze w niemy jemu nie ustępują. W zeszycie drugim spotykamy ilustracje do słów:

„Komtur już pod koniem
A rycerz bieży i trącaje po nim
jakoteż rysunek przedstawiający zgon Grażyny na stosie, na którym płoną zwłoki księcia.

W trzecim zeszycie rozpoczyna się już Konrad Wallenrod. Zeszyt ten zdobą znowu dwie ryciny: Krzyżak na czatach i Konrad, jak

„Rycerz, przyprawy do mru,
Okręty płaszczy, aż do białej zory
Świeci z daleka, jak łuska z marmuru.

Wszystkie w tem wydaniu pomieszczone rysunki są dziełem Juliusza Kossaka, reprodukcja ich zaś staranna nie pozostawia nic do życzenia. Wydawnictwo to w całym słowa znaczeniu wykłonne, do równie w zupełności podobnym wydawnictwom zagranicznymi. Nie ustępuje im ono także pod względem ceny, która jest bardzo niska.

— W Burgteatrze wiedeńskim, przedstawiono z powodzeniem nową komedję Blumenthala p. n. „Der Zaungeist.”

Dział ekonomiczny.

Raport o obrotach pocztowych kas oszczędności za grudzień wykazuje, iż w tym miesiącu złożono wkładów oszczędnościowych zł. 1,344,059 zł., a wycofano ich w kwocie 1,272,246 zł.; że zatem do przeniesienia na rok bieżący pozostało 17,476,904 zł. wkładów. Równocześnie złożono w obrocie czekowym 71,099,288 zł., wycofano 71,689,971 zł.; że zatem na rok bieżący przeniesiono saldo w kwocie 31,975,904 zł.

W obrotach tych wzięła Galicja następujący udział: złożyla wkładów oszczędnościowych 97,231 zł. a wycofała 81,258 zł.; złożyła na rachunek czekowy 2,475,674 zł. a wycofała z tego rachunku 971,177 zł.

Obecnie po zamknięciu już rachunków za miesiąc ubiegły możemy powiedzieć — aczkolwiek niezupełnie dokładny — pogląd na rozwój czynności kas pocztowych w roku zeszłym.

W porównaniu z agendami r. 1888 czynności kas w roku zeszłym znacznie wzrosły. I tak w dziale wkładów oszczędnościowych wpłaty podniosły się z 15,655,000 na 18,195,000 zł., a więc o 2,540,000 zł., gdy równocześnie wycofania wzrosły z 13,781,000 na 16,715,000 zł., przeto tylko o 1,984,000 zł. Wskutek tego podniosły się ostateczny stan wkładów oszczędnościowych o kwotę 556,000 zł.

O wiele większym był w roku zeszłym rozwój w obrocie czekowym. W nim wzrosły wpłaty z 643,7 mil. na 754.5 mil., więc o 110.8 mil., zaś wypłaty z 643.7 mil. na 750.8 mil., przeto o 107.1 mil. zł., a ostatecznie saldo zwiększyło się o 3,675,000 zł.

O produkcji górniczej w roku 1889 zawiąza zajmujące szczegóły ostatnie sprawozdanie roczne austr. towarzystwa producentów górniczych. Ogólne stosunki w bieł. r. poprawiły się widocznie i bardzo znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dotyczy to w szczególności produkcji węgla, żelaza, ołowiu i cynku. Przemysł żelazny, fabryki maszyn i wagonów, hutnictwo, przemysł rolniczy okazały większe zapotrzebowanie, zakłady górnicze otrzymały większe zamówienia. Następnym zwiększonego popytu było podniesienie cen wielu bardzo wyrobów. Sprawozdanie tłumaczy to, iż znaczna część zysku przypadła przedsiębiorcom, reszta pochłonięta została zwiększonymi kosztami produkcji, mianowicie także wyższą stopą zarobku robotników. Ostatnie strejki przyczyniły się nieznacznie do polepszenia warunków bytu klasy robotniczej.

Choć ogólnie położenie górnictwa i hutnictwa się poprawiło, to jednak pozostaje — zdaniem powyższego organu — wiele jeszcze do zrobienia na polu taryf kolejowych i ustawodawstwa podatkowego, ażeby przedsiębiorstwa austriackie znalazły się w równych mniej warunkach bytu, jak przedsiębiorstwa zagraniczne.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Wiedeń d. 21. stycznia. Żyjemy tu wśród całej powodzi pogłosek o zmianach w ministerstwie i na najwyższych posadach w Czechach. Na pewną uwagę zasługuje jedna z statui pogłosek, że dr. Gautsch zając ma miejsce Brauna, dyrektora kancelarii cesarskiej, a ministrem wyznają i oświecenia zostać ma dr. Zeithammer, zajmujący w chwili stanowisko między staroczechami.

Wiener Ztg. ogłasza patent cesarski zwołujący sejm czeski na 23. b. m.

Wiedeń d. 21. stycznia. Starszy inspektor w Nowym Sączu, Dymitr Tańczuk, zamianowany został sekretarzem skarbowym, a inspektor podatkowy w Drohobyczu, Longin Bzepecki, starszym inspektorem podatkowym dyrekcji skarbowej we Lwowie.

Starszy kontrolor pocztowy przy dyrekcji poczt we Lwowie, Ryszard Walcher, zamianowany został starszym zarządcą poczt w Przemyślu.

Praga d. 21. stycznia. Jak słychać, odbędzie się osobne narady stronnictwa centralistycznego a konserwatywnego większej posiadłości nad wynikami wiedeńskiej konferencji ugodowej. Młodzi biją na zupełny narodowocentryzm podzieli kraju, oświadcza, że wobec tego wszystkie inne wyniki konferencji mają być wagi. Dla złamania agitacji młodości przeciw obywateli wiedeńskiej wystawy rubriczej, wysłano prezesa komiteu tej wystawy dla udziału Czech, do klubu młodoczeskiego odezwę o wysłanie dwóch członków do tego komiteu.

Bern (w Szwajcarii) d. 21. stycznia. Rząd kantonu argowskiego zakazał w Rheinfelden przedstawienia dramatu „Szpicel”, w którym mieli figurować Wohlgenuth i Lutz.

Hamburg d. 21. stycznia. Ponieważ pałace i inni robotnicy parowców w tutejszym porcie strejk zrobili, postarano się o obsługę z innych portów. Do bójek z tego powodu nie przyszło.

Paryż d. 21. stycznia. Na zgromadzeniu wyborców w Neuilly (ob. Przegl. polit.), gdzie ponownie kandydował bulanżysta Laur, którego wyboru Izba posłów nie zatwierdziła, miał Drumont długą, siarzystą mowę przeciw żydom, w której żądał, aby Rotszylca i wszystkich milionerów żydowskich wykaszczo. Jeden z członków zebrania zawołał: „A Naquet?” (jeden z przywódców bulanżysty). Na to odparł przewodniczący Laisant, bulanżysta: „Naquet nie jest żydem, lecz izraelitą”. Deroulede oświadczył, że dopiero żyd Reuach (redaktor antybulanżystowskiej Repub. Fr.) zrobił go antisemita.

Paryż d. 21. stycznia. Mimo uprzedzenia zaprzeczenia podczas akcji wyborczej, rząd wnieś w parlamencie o nową pożyczkę w sumie 1,200 do 1,500 milionów franków na umorzenie części długów bieżących (których kapitał spłaca się w pewnym czasie), wynoszących we Francji chronicznie 2 do 3 miliardów, zaciąganych w bankach, kasach oszczędności, tudzież na obligacje sześciolatnie do 30-letnich. Na pokrycie odsetek nowej renty zamierzał rząd użyć rentę 4 1/2 procentową i podwyższyć podatek wódczany, ale obawia się wyborców. Dlatego zamysła podnieść dochód z podatku cukrownianego, co by przyporządkowało 100 mil. fr. rocznie. Po dacie ten obliczony jest na tej podstawie, że buraki 7.75 pr. cukru wydają; tymczasem cukrownie otrzymują już 2 do 18 pr.

Paryż d. 21. stycznia. Podsekretarz stanu dla spraw kolonialnych, Etienne, wyraził się przed redaktorem „Estaffette”, że nie Anglia, lecz Włochy skierowały wzrok swój na krainę Harrar (koło Abisynii). Włochy próbowały w tej sprawie wybić Francję, lecz Francja oświadczyła, że urzędowo nie mogła by akceptować zajęcia i obsadzenia Harraru.

Brusela d. 21. stycznia. W sprawie konfliktu między pracodawcami i górnikami konferują dziś siedzowie polubowni w skutek wiadomości w tę sprawę ministra robót publicznych. Siedziołwa są tego zdania, iż właściciele kopalń nie spełnili wszystkich zobowiązań, które przyjęli wobec robotników.

Rzym d. 21. stycznia. Watykański Osservatore Rom., zaprzecza, jakoby prozono papieża o błąd stawianstwo dla umierającego ks. Amadeusza i aby je papież udzielił. Osservatore zaprzecza dalej, jakoby rząd bawarski przesłał do Watykanu wywód, przedstawiający stanowisko rządu wobec bawarskiej kwestii kościelnej i jakoby wywód ten z zadowoleniem przyjęto. Usiłowania Watykanu w tej sprawie sformułowane są w encyklice do biskupów bawarskich i w piśmie, wystosowanem zeszłego roku do zmarłego arcybiskupa monachijskiego.

Osservatore ogłasza dalej zbiorowe pismo pasterskie 236 biskupów włoskich oświadcza, że ustawa o fundacjach pobożnych jest obraza wyrządzą religii, sprawiedliwości, wolności i wszystkim wiernym.

Madryt 21. stycznia. Sagaście udało się złożyć nowy gabinet, do którego wszedł Vega Armijo, jako minister spraw zagranicznych. Członkowie nowego gabinetu złożą dzisiaj przysięgę.

Republikanie w Walencji urządzili wczoraj demonstrację na korzyść Portugalii w sporze jej z Anglią, składając karty wizytowe u konsula portugalskiego.

Belgrad d. 21. stycznia. W konsulacie austriackim wybito okna kawałami lodu; po-

licja śledzi sprawców. Sklep jubilera Szymona Hassana złupiono w nocy, zabrano 12,000 dukatów, a papiery wartościowe potargano.

Byłemu ministrowi skarbu Mijatowiczowi ma być wytoczony proces cywilny, z powodu, że bez zezwolenia skupczył dat 8000 dukatów na restaurację klasztoru Deczań w Stariej Serbii (w Turcji) a reparaacja nie była dokonana. Mijatowicz nie posiada żadnego majątku, i pokutuje za swój patriotyzm.

Wiedeń dnia 21 stycznia, godz. 2 min. 02 po południu. Akcje kredytowe 322.87. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 107.10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 345.75. Akcje Banku anglo-austriackiego 161.20. Akcje Unionbanku 256.31. Akcje kolei Karola Ludwika 188.50. Akcje kolei Południowej 259.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 138.50. Akcje kolei Alfdolfskiej —. Akcje kolei Państwowej 230.25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235.—. Akcje kolei węg.-południowo-wschodniej 190.50. Losy komunalne wiedeńskie 142.75. Akcje Tow. tureckiego 117.50. Galic. oblig. ziem. 104.50. Akcje kolei południowo-zachodn. (lit. B. Elbethal) 220.50. Losy regulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 233.70. Akcje Bankvereinu 123.50. Rosyjski rubel papierowy 130.—.

4 1/2% renta wspólna 88.12. 5% renta austr. papier. 101.70. 5% renta austr. złota —. Renta 4% węg. złota 102.20. 5% renta węg. pap. 99.20. Napoleondory 9.39. Marki niem. 57.72.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 21. stycznia. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę. płać żądać
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k. 187.50
Kolej Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. 235.— 236.—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. 216.—
Banku kredy. galic. po 200 zł. w. a. 216.—

II. Listy zastawne za 100 zł.
Banku hipotecznego galic. 5% 101.— 102.—
5% wyl. 10% 104.75 105.75
Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 98.25 99.25
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5% 96.— 97.—
" " " " 4% los. w 37 lat 101.50 102.50
" " " " 5% los. w 41 l. 94.40 95.40
" " " " 4 1/2% los. w 53 l. 99.40 100.40
" " " " 4% los. w 56 lat 93.40 94.40

III. Listy dłużne na 100 zł.
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3% 55.— 58.—
" " " " (d. 5%) 2 1/2% 48.— 49.—

IV. Oblig. za 100 zł.
Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 104.— 105.—
Galic. fundusz propinacynowy 4% 91.60 92.60
Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. 100.50 101.50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.

t. Wyszynska
wów, ulica Ormiańska 1. 26.